

Dutkiewicz, Józef

Marceli Handelsman jako badacz epoki napoleońskiej

Przegląd Historyczny 57/4, 512-527

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JÓZEF DUTKIEWICZ

Marceli Handelsman jako badacz epoki napoleońskiej

Marceli Handelsman zaczął swą działalność naukową od studiów nad historią ustroju i prawa karnego średniowiecznego. Pierwsze jego recenzje drukowane dotyczyły także historii wsi i miast XV i XVI w. Recenzował A. Szelańskiego „Wzrost państwa polskiego w XV i XVI w.” (w 1903 r.) i Fr. Papéego „Polska i Litwa na przełomie wieków średnich” (w 1904 r.). Dla „Encyklopedii Ilustrowanej” (w 1905 r.) napisał parę monografii starostw.

Pierwszym wydawnictwem dotyczącym okresu napoleońskiego były „Trzy konstytucje (1791, 1807, 1815)”, wydane w 1905 r. z niewielką przedmową. Dopiero w 1909 r. ukazało się w Paryżu opracowanie „Napoléon et la Pologne 1806—7” i jednocześnie w kraju w tomie IX „Przełomu Historycznego” studium o ocenie konstytucji 3 maja przez francuską opinię publiczną.

Jak przedstawiał się wówczas stan badań nad okresem Legionów i Księstwa Warszawskiego? Może od razu trzeba ograniczyć się do właściwego okresu napoleońskiego, bowiem do tego czasu będą odnosić się prawie wszystkie prace Handelsmana. Wyjątek stanowi wyżej wspomniana rozprawa o francuskiej opinii publicznej i synteza „Francja — Polska” gdzie znajdujemy rozważania na temat ideologii republikanów polskich.

Otóż, jeśli chodzi o dzieje Księstwa, można zauważyć, że po pierwszej syntezie Skarbka daliśmy się wyprzedzić literaturze obcej. Szkice J. Falkowskiego ograniczały się do popularnonaukowego wykładu epizodów wojennych. Szkołę pozytywistyczną w zakresie badań nad dziejami Księstwa Warszawskiego reprezentuje Al. Rembowski, który zgodnie ze swymi dawnymi zainteresowaniami pisał o zagadnieniach konstytucyjnych Księstwa: Drugim autorem, którego tylko z trudem zaliczyć by można do szkoły pozytywistycznej, był H. Konic. Zostawił on znacznie więcej prac, choć przeważnie niewielkich, dotyczących historii gospodarczej, a także przede wszystkim prawa małżeńskiego i kodeksu Napoleona. Prace te wywarły poważny wpływ na poglądy Handelsmana na dzieje Księstwa. Podstawowym ich elementem było stwierdzenie, że Księstwo stanowiło pierwszy nowoczesny organizm państwowy na ziemiach polskich. Powołać się tu można też na artykuły Al. Kraushara i Posnera z „Gazety Sądowej Warszawskiej”.

Ocenie naukowej działalności Rembowskiego dał sam Handelsman w tomie XX „Kwartalnika Historycznego” w 1906 r. (przedruk: „Historycy”, 1937). Ocena ta dotyczy całej naukowej działalności Rembowskiego i jego studia nad Księstwem Warszawskim zajmują w niej wiele miejsca. Handelsman podkreślał, że Rembowski, badacz spraw ustrojowych, wykazywał zawsze tendencję do interesowania się doktrynami politycznymi. Nie samo funkcjonowanie prawa politycznego, ale jego

przesłanki teoretyczne, nie tylko istniejące prawo, ale projekty jego zmian były w polu widzenia tego badacza. Można powiedzieć, że Handelsman sam także pozostał pod urokiem takiego właśnie ujmowania kwestii ustrojowych, nie statycznej analizy, nie formalnej systematyzacji, lecz szukania podstaw teoretycznych, tendencji podstawowych, wreszcie ideologii reprezentowanej przez normy prawne.

Pod jednym tylko względem Handelsman nie poszedł za Rembowskiem, który ulegając jak gdyby tradycji Falkowskiego wydał materiały do historii pułku lekkokonných (szwoleżerów), dzieło będące nie tylko pomnikiem narodowej wojskowej tradycji, lecz także cegiełką chwały rodowej Krasińskich. Handelsman, który Rembowskiemu zarzucał w poprzednich pracach pewien konserwatyzm i niedemokratyzm, nie uległ nigdy naciskowi społecznemu zapotrzebowania na historię wojskową. Jego wszystkie prace dotyczące Księstwa niemal całkowicie abstrahują od kwestii czysto wojskowych. Jedyne wyjątek stanowi artykuł jubileuszowy pt. „Prosty żołnierz polski za Napoleona“ w czasopiśmie „Rząd i Wojsko“ w numerze 19 z 1921 r. Pod tym względem różnił się wyraźnie do uczniów Askenazego.

Prace Askenazego i jego uczniów nieznacznie tylko wyprzedzają prace Handelsmana, są raczej do nich równoległe. Handelsman w pierwszej swej książce. „Napoléon et la Pologne” dziękuje m. in. w przedmowie Askenazemu, ale nie ta okoliczność formalna, lecz charakter jego pracy poświęconej przetargom dyplomatycznym świadczy o wpływie Askenazego. Nie przeszkadza to zresztą, że Handelsman polemizuje z uczniem Askenazego, M. Loretem, którego wykład uważa za całkowicie nie do przyjęcia. Najwybitniejsi uczniowie Askenazego skierowali się do studiów nad historią wojskową, a nie dyplomatyczną: M. Kukiel, B. Pawłowski, M. Sokolnicki. Paru innych zajęło się polityką wewnętrzną: M. Jarosiewiczówna, J. Bojasiński, J. Leszczyński, M. Mejbaur. Wszystkie ich prace, podobnie jak J. Iwaszkiewicza rzecz o Litwie w 1812 r., leżały na pograniczu historii dyplomatycznej i wewnętrznej.

Prace A. Skałkowskiego, zaliczanego także do uczniów Askenazego, dotyczyły głównie okresu Legionów, choć w tomie studiów „O cześć imienia polskiego“ sięga on do okresu stu dni. Jego „Książę Józef Poniatowski“ ukazał się dopiero w 1913 r., ale „Korespondencja ks. Józefa“ ogłoszona dopiero w l. 1921—29 była gotowa już w 1901 r. Skałkowski reprezentował zupełnie od Handelsmana odmienny typ badacza. Szperacz archiwalny, szukający faktów z dużą przewagą szczegółów biograficznych, odbiegał daleko od ujęć Handelsmana, zawsze poszukującego idei przewodnich, rysów zasadniczych. Bardzo charakterystyczne pod tym względem są same tytuły rozdziałów „Napoleona i Polski“, gdzie mówi się o zasadach ustrojowych nowego państwa. Także politycznie Skałkowski wśród uczniów Askenazego należał do prawicy, nie przyszłoby mu nigdy do głowy pisać o strajkach, jak to zrobił Handelsman. Skałkowski w szkicach „O kokardę legionów“, „O cześć imienia polskiego“, czy w książce „Les Polonais en Egypte“ przedstawił głównie epopeję napoleońską, tak jak Kukiel nazwał swą książkę: dzieje oręża, dzieje sławy wojennej (w duchu Falkowskiego). Handelsman *gros* swej uwagi skupiał na sprawach wewnętrznych Księstwa, na jego administracji; nawet gdy wydawał depeşe i instrukcje francuskich rezydentów w Warszawie i opisywał ich działalność, nacisk był położony na ich re-

lacje o sytuacji ekonomicznej, społecznej i politycznej kraju, na ich ingerencję w sprawy wewnętrzne Księstwa, a nie tylko na stosunki polsko-francuskie. Sądzę, że Handelsman słusznie w ostatniej chwili zmienił tytuł przygotowanego wydawnictwa. Pierwotnie miał on brzmieć: „Polska a Francja“ i został zmieniony na: „Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807—1813“ (Kraków 1914). Przypomnę, że całe to wydawnictwo jest częścią materiałów do porozbiorowych dziejów Polski wydawanych przez PAU na skutek uchwał i dezyderatów III zjazdu historyków polskich w Krakowie, gdzie wnioskodawcą był Askenazy. Wydawaniem zajmował się w dużym stopniu M. R o s t w o r o w s k i.

Instrukcje i depesze rezydentów są największym - przedsięwzięciem Handelsmana w zakresie wydawnictw źródłowych. Wstęp do tego wydawnictwa rozrósł się tak delecce, że stanowi osobną książkę: „Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807—1813“. Handelsman scharakteryzował tu karierę polityczną każdego z przedstawicieli Francji w Księstwie, sięgając nawet do archiwów rodzinnych, jak w przypadku Serry czy Vincenta.

Sylwetki rezydentów umieścił Handelsman na szerokim tle sytuacji europejskiej końcowego okresu rewolucji i okresu napoleońskiego. „Rezydenci“ zawierają charakterystykę rysów ogólnych polityki Napoleona, ale też uwagi na temat „wpływu organów cesarstwa na urządzenia i świadomość polityczną w Księstwie“¹. W sylwetce Vincenta Handelsman podkreśla jego kontakty z polskimi radykałami². W życiorysie i opisie działalności Serry sporo miejsca zajęły sprawy Księstwa³, przy czym chodziło nie tylko o interesy donatariuszy francuskich, ale o czysto wewnętrzne sprawy Księstwa, jak np. kurs tzw. dytków, czy sprawy budżetu⁴. Dla zainteresowań naukowych Handelsmana była rzeczą charakterystyczną, że Serrze zarzucał, iż „nie umiał w Dreźnie po odwołaniu z Warszawy dostrzec nastrojów Sasów“⁵. Wahania opinii publicznej to przedmiot znacznie bardziej pasjonujący Handelsmana niż przetargi dyplomatyczne⁶. W biografii rezydentów uwzględniał Handelsman nie tylko ich karierę dyplomatyczną, ale też poglądy polityczne ujawnione w broszurach, których byli autorami. Tym właśnie koncepcjom, tak w życiorysie Serry, Bignona, czy Pradta poświęca dużo uwagi. Oczywiście dla sylwetki Bignona nie były potrzebne szczegóły projektu reformy konstytucji Węgelskiego, ale to odpowiadało zainteresowaniom prawnoustrojowym Handelsmana⁷. Inną sferę zainteresowań reprezentują uwagi w życiorysie Bignona o nastrojach panujących w społeczeństwie Księstwa w przededniu wojny 1812 r. Handelsman wychodzi tu poza relacje francuskich dyplomatów i sięga do pamiętników i relacji dyplomatów rosyjskich, których świadectwo wydaje mu się bardziej wiarogodne dla stwierdzenia zapału, jaki panował mimo nędzy⁸. W sylwetce Pradta znajduje krytyczne uwagi o składzie sejmu 1812 r.; Handelsman uważa za błąd

¹ *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807—1813*, Kraków 1915, s. VII.

² Tamże, s. 23.

³ Tamże, s. 104.

⁴ Tamże, s. 119.

⁵ Tamże, s. 157.

⁶ Por. sprawozdawczą recenzję A. Skałkowskiego, KH XXIX, 1915, nr 1/4, s. 283 nn.

⁷ *Rezydenci napoleońscy*, s. 217.

⁸ Tamże, s. 230.

pominięcie mieszczan w Radzie Konfederacji⁹. Chociaż w książce tej znajdujemy oczywiście wiele danych biograficznych, czasem nawet bardzo szczegółowych, przecież widzimy, jak przejawiają się nawet w tych biografiach tendencje Handelsmana do chwytania spraw ustrojowych, ideologii, spraw społecznych.

Handelsman wydał również diariusz sejmu z 1809 r. Wydrukował bardzo istotne uzupełnienie do monumentalnego wydawnictwa M. Rostworowskiego „Materiały do dziejów Komisji Rządzącej“, a mianowicie dziennik czynności tzw. Dyrektorium w lipcu i sierpniu 1807 r. w czasie pobytu Komisji Rządzącej w Dreźnie. Materiał ten został pominięty przez Rostworowskiego, co Handelsman wytknął w recenzji z jego wydawnictwa. Przypomnę też, że Handelsman przedrukował kilka razy konstytucję Księstwa. Pierwsze wydanie „Trzech konstytucji“ w 1905 r. spotkało się z ostrą recenzją Askenazego, co stało się powodem wciąż pogłębiającego się antagonizmu tych dwu historyków. Askenazy w swej recenzji bardzo ostrej („piętno pośpiechu, dorywczość, niewyrobienie, dyletantyzm, rzecz całkowicie chybiona, na przyszłość trzeba by lepiej dostosować do najprostszycch wymagań naukowych“¹⁰), celowo pomiął nazwisko wydawcy, nie chcąc go kompromitować. Gros uwag krytycznych dotyczyło tekstu i dodatków do konstytucji Królestwa. Co do konstytucji Księstwa była tylko jedna uwaga, że w artykule 11 pominięto ministra przychodów i skarbu w składzie gabinetu. Recenzji można było zarzucić nie tylko uszczypliwy ton, ale niemal „czepianie się“ (np. Askenazy oburzał się, że Handelsman w przedmowie nazwał traktat wiedeński „czwartym rozbiorem Polski“). Oczywiście recenzent wiedział bardzo dobrze, że nomenklatura ta nie była wynalazkiem Handelsmana, że dość często tak nazywano wyniki obrad wiedeńskich w naszej publicystyce w XIX w. Tak nazwał kongres wiedeński Lelewel. Zauważmy jeszcze, że wydawnictwo „młodych prawników“ było pomyślane jako broszura polityczna związana z wydarzeniami 1905 r. Askenazy sam to konstatuje w swej recenzji, ale w ten sposób: „Ostatnie czasy rzekomej *quasi* rewolucji skłoniły naszych domorosłych polityków do podjęcia tego wydawnictwa“. Handelsman w następnych wydaniach „Trzech konstytucji“ nie polemizował z Askenazym, chociaż uwzględnił niektóre jego poprawki.

Na zakończenie wydawniczej działalności Handelsmana w zakresie źródeł okresu napoleońskiego wspomnę ogłoszony w t. LXXVI (1923) „La révolution française“ raport Carnota z czasów stu dni z rękopisu Archives nationales, a także (wraz ze Skalkowskim) „Napoleonica 1800—1815“, czyli uzupełnienia do korespondencji Napoleona (KH t. XXVI, 1912).

Nim przystąpię do omówienia warsztatu historycznego Handelsmana, chcę zatrzymać się nad jego największą pracą dotyczącą okresu napoleońskiego, a mianowicie wydaną w języku francuskim książką „Napoléon et la Pologne 1806—7“ (Paris 1909). Wydany w parę lat potem (1914) „Napoleon a Polska“ w Warszawie nie był prostym tłumaczeniem, lecz pracą zupełnie odmienną, bez aparatu naukowego. Książka francuska posiada wiele przypisów, obszerny wykaz literatury, aneksy. W przedmowie Handelsmana dziękuje swym mistrzom z Polski, Szwajcarii, Francji. Można chyba oceniać tę rozprawę jako dobrą podstawę do habilitacji. Po studiach nad polskim prawem karnym i różnych szki-

⁹ Tamże, s. 249.

¹⁰ Por. KH XXII, 1908, nr 4, s. 739. Co do pominięcia nazwiska Handelsmana relacja ustna prof. E. Kipy.

cach z zakresu historii prawa, Handelsman stanął pewną nogą na gruncie innej zupełnie dziedziny, innych czasów, wykazując znaczne oczytanie, sąd dojrzały, a przede wszystkim niepoślednią znajomość archiwaliów tak krajowych, jak i zagranicznych, na co zwrócił uwagę w swej recenzji Skalkowski¹¹.

Znajdujemy w tej książce niemal wszystkie cechy późniejszych koncepcji Handelsmana: odejście od czysto dyplomatycznej historii, predykcję do poszukiwania ogólnych tendencji, zasad, źródeł norm prawnych, oblicza opinii publicznej. Już na wstępie spotykamy charakterystyczne stwierdzenie: „Powstanie Księstwa Warszawskiego było w równym stopniu wynikiem akcji Napoleona, co rewolucji narodowej, która dokonała się w Polsce”¹². Napoleon Handelsmana jest mniej demiurgiczny, mniej wszechpotężny od Napoleona Askenazego. W ocenie państwa pruskiego Handelsman używa zwrotu „fatalny system feudalny”¹³. Askenazy nie pisał o feudalizmie. Widzę w tym zwrocie dowód marksistowskiego czytania zbliżonego do PPS Handelsmana. Stwierdzał on, że feudalne Prusy nie mogły nic zrobić dla chłopca (s. 29) ani dla rozwoju mieszczaństwa. Widzimy tu, jak odchodził Handelsman od problematyki czysto dyplomatycznej. Znamienne są dalej uwagi o zmianie w psychice chłopca (s. 47). Dostrzec można w wykładzie jakąś równowagę między planami dyplomatów a obrazem stosunków społecznych. Oczywiście nie mógł pominąć kwestii organizacji wojska, ale pominął, tak samo zresztą, jak to uczynił Askenazy, działania wojenne ograniczając informację o nich do niezbędnego minimum. Natomiast wszędzie programowo obok polityki cesarza pokazane jest społeczeństwo polskie, jego nadzieje, nastroje.

Na tym przerywam omówienie tej książki, do niektórych zawartych w niej sądów powrócę omawiając problematykę okresu napoleońskiego w ujęciu Handelsmana¹⁴.

Przechodząc do omówienia warsztatu naukowego Handelsmana zaznaczę, że oprócz książek, artykułów i recenzji drukowanych dysponujemy jego papierami. W Archiwum PAN w Warszawie znajduje się 25 teczek notatek dotyczących okresu napoleońskiego. Są to wypisy archiwalne, bibliografia, wypisy z gazet, pamiętników, konspekty przemówień, plany rozdziałów, artykułów. Stanowią te teczki doskonałe uzupełnienie prac drukowanych, pozwalając wejrzeć głębiej w warsztat pracy uczzonego¹⁵.

W papierach Handelsmana zachowały się tylko dwie fotokopie dokumentów z Archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W obu wypadkach chodziło nie o jakiś bardzo interesujący tekst, lecz o oryginały podpisów Vincenta i Pradta. Sporządzanie fotokopii było w tych latach raczej rzadkością. Handelsman pisał swą francuską książkę o Napoleonie i Polsce za granicą, ale nie ograniczył się bynajmniej do archiwów paryskich, korzystał z Archiwum Dworu i Państwa w Wiedniu, ze zbiorów rapperswilskich, a także z szeregu archiwów krajowych i właśnie na podstawie tych archiwaliów z Bibliotek Krasieńskich, Zamoyskich oraz Archiwum Głównego mógł uzupełnić opracowa-

¹¹ Por. KH XXIV, 1910.

¹² *Napoléon et la Pologne 1806—7*, Paris 1909, s. III.

¹³ Tamże, s. 5.

¹⁴ W r. 1922 powstało w Warszawie Towarzystwo Badań Czasów Napoleońskich. Handelsman wygłosił pierwszy referat (por. Archiwum PAN, Materiały Marceliego Handelsmana, teczka 154).

¹⁵ Tamże, teczka 97, k. 343.

nia francuskie i wyjść poza nie. Później będzie korzystał także z Archiwum w Dreźnie oraz z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, dokąd jednak nie dostał się przed 1914 r. Dostępu do archiwum berlińskiego nie uzyskał, było to bardzo trudne jeszcze w okresie drugiej Rzplitej. Znamienne było, że w Paryżu nie zadowolił się papierami dyplomatycznymi w archiwum MSZ, lecz dotarł także do wielu dokumentów pochodzenia polskiego z zasobu Archives Nationales, dotychczas nie wykorzystywanych przez naukę francuską. Ta znajomość archiwaliów francuskich pozwoliła mu nawet podać pewne uzupełnienia do korespondencji Napoleona w sprawach polskich¹⁶.

Handelsman zarzucał Loretowi¹⁷, że w zbyt wysokim stopniu w swej pracy „Między Jeną a Tylżą 1806—1807“ (Warszawa 1902) oparł się na materiale dyplomatycznym austriackim. Sam dbał, aby uniknąć podobnej jednostronności. Dbałość o sięgnięcie do właściwych źródeł archiwalnych stwierdzić można na bazie źródłowej „Rezydentów“. Vincent działał w Lyonie, Handelsman korzystał więc z rękopisów biblioteki miasta Lyonu, Serra był genueńczykiem, Handelsman sięgnął do archiwaliów miasta Genui. Archiwa paryskie dostarczyły oczywiście najwięcej wiadomości, ale autor korygował je informacjami ze zbiorów polskich, wiedeńskich i drezdeńskich, jak np. w sprawie pobytu ks. Józefa w Paryżu cytował obszerną relację posła saskiego Einsiedla¹⁸. Inny przykład o misji Matuszewicza do Paryża: obok archiwów paryskich zacytowano zbiory Zamoyskich i także archiwum drezdeńskie¹⁹. Gdy mowa jest o ruchach korpusu Schwarzenberga, autor nie ogranicza się do relacji francuskiego rezydenta, lecz cytuje raporty austriackiego agenta Bau- ma z archiwum wiedeńskiego²⁰. W aneksach do tej książki mamy też dokumenty z paryskiego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz z archiwum drezdeńskiego i Archiwum Dworu i Państwa w Wiedniu. Oczywiście nie wszystkie notatki mógł uczony wyzyskać, np. dane szczegółowe do wyposażenia szpitali warszawskich zimą 1806—7 wzięte z Archives Nationales w Paryżu pozostały w papierach (teczka 84). Warto też zaznaczyć uzupełnienia do danych francuskich czerpane ze zbiorów Krasińskich i Zamoyskich. Z drugiej strony archiwalia francuskie pozwoliły na uzupełnienie wydawnictwa Rostworowskiego do dziejów Komisji Rządzącej sprawozdaniami z jej posiedzeń przekazywanymi Maretowi i Talleyrandowi²¹. W notatkach z Archives Nationales w Paryżu znalazłem nieopublikowaną tabelę przedstawiającą wyniki głosowania przy wyborze członków Komisji Rządzącej (teczka 85).

Notatki sporządzał Handelsman osobiście, bardzo rzadko spotkać można w jego papierach dokumenty przepisywane inną ręką, np. protokoły czynności Dyrektorium Spraw Wewnętrznych z Archiwum Głównego (teczka 85, k. 61 nn.)²².

Spośród niewyzyskanych materiałów wspomnę polecenie dla radcy Wielopolskiego w sprawie rewizji w klasztorze benonitów (teczka 86,

¹⁶ Por. *Napoleonica 1800—1815* (wspólnie z A. Skalkowskim), KH t. XXVI, 1912, s. 87—98, 293—310, 476—487.

¹⁷ *Napoléon et la Pologne*, s. II.

¹⁸ *Rezydenci napoleońscy*, s. 205.

¹⁹ Tamże, s. 216.

²⁰ Tamże, s. 264.

²¹ *Między Prusami i Rosją*, s. 48.

²² Pisał to uczeń Handelsmana — T. Zebrowski (według informacji prof. T. M e n c l a).

k. 242). Kto będzie raz jeszcze opracowywał finanse Księstwa, powinien zajrzeć do wypisów Handlsmiana z nieistniejącego dziś Archiwum Skarbowego (teczka 87).

Ze zbiorów rapperswilskich mamy bardzo niewiele notatek, więcej ze zbiorów Czartoryskich oraz z Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Skałkowski w recenzji z „Rezydentów“²³ podkreślał, że Handlsmian korzystał z wielu archiwów. „Nikt inny z Polaków nie zna tak dokładnie tych źródeł“.

Co się tyczy literatury drukowanej, zwrócę uwagę na częste powoływanie się Handlsmiana na prasę tak polską, jak zagraniczną. Było to dość oczywiste w książce o Warszawie w r. 1806—7, ale występuje to także w szkicu o Bignonie²⁴. Liczne są też wyciągi z gazet (teczki 84 i 87). Pisząc życiorys Serry sięgnął Handlsmian do prasy genueńskiej (notatki w tezcze 96). Oczywiście powołuje się na „Moniteur“ i „Journal de l'Empire“.

Niemniej charakterystyczne jest wykorzystanie broszur aktualnych. Zapoznał się więc Handlsmian z licznymi broszurami politycznymi Serry, Pradta, Bignona. Powołuje się też na publicystykę w Księstwie, a więc na Staszica „O statystyce“, Kołłątaja „Uwagi nad tą częścią“, na „Zbiór w materiach kraju dotyczących“. Skoro interesował się opinią publiczną, wykorzystanie owych broszur było niezbędne. Ale Handlsmian sięgał do broszur politycznych także wtedy, gdy kreśląc życiorys Serry chciał pokazać sytuację w republice genueńskiej; np. mamy w jego papierach notatki z broszury Bastide, „Libere reflex sulla rivoluzione di Genova“, 1798 (teczka 95). Kreśląc sytuację polityczną wiosną 1807 r. powoływał się na broszurę d'Arbelles, „De la politique russe“ (teczka 90).

Tak w bibliografii załączonej do pracy „Napoléon et la Pologne“, jak i w przypisach do innych prac i w jego notatkach mamy mnóstwo cytowanych pamiętników. Oczytanie w nich było mu potrzebne dla zdobycia wiadomości o epoce. Część z tych notatek nie była w ogóle wyzyskana, np. z pamiętników Barrasa, Du Cape, Langerona, Godarta de Langres, lub cytowana rzadko, np. pamiętniki Champagny, Chateaubrianda, Castellane, Jomini, Lamarque, d'Haussey. Oprócz pamiętników francuskich²⁵ i bardzo licznych polskich, mamy cytowane pamiętniki niemieckie, angielskie i rosyjskie.

Cytuje Handlsmian obficie materiały zawarte w różnych czasopismach naukowych francuskich, rosyjskich i polskich, a także niemieckich, takich jak „Révolution Française“, „Revue des Deux Mondes“, „Revue des Questions Historiques“ i oczywiście „Revue des Études Napoléoniennes“, dokąd sam pisywał. Mamy powołanie się na artykuły i pamiętniki z „Ruskago Archiwa“, „Ruskoj Stariny“, „Kijewskoj Stariny“ itp.

W notatkach profesora znajdziemy książki dotyczące kampanii wojennych, np. Chuquet, Słaski, „Campagne de 1809“, szereg opracowań kampanii 1812 r., chociaż Handlsmian sam nigdzie nie próbował wykladać akcji wojennych. Nawet gdy pisał o misji Morskiego, nie wspominał o celach wywiadu wojskowego²⁶.

²³ Por. KH XXIX, 1915, nr 1/4, s. 383 n.

²⁴ *Pod znakiem Napoleona. Studia historyczne*, seria II, Warszawa [1913], s. 215.

²⁵ Handlsmian cytuje też pamiętniki Bourjienna, które okazały się apokryfem. Por. *Napoléon*, wyd. Clio, t. VIII, cz. 2.

²⁶ Por. J. Willaume, *Misja polityczna Morskiego w 1812 r.*, KH XLVII, 1933, nr 1, s. 31—72.

Cechą charakterystyczną Handełsmiana było, że gdy cytował jakieś opracowanie, bardzo często konfrontował je z nowym materiałem źródłowym. Czynił to nawet w wykładzie tak syntetycznym, jak znana książka „Rozwój narodowości nowoczesnej“ t. II: „Polska—Francja 1795—1846“. Cytuje tam Handełsman na s. 26 pracę Zborowskiej o radach departamentowych, ale czyni poprawki z powołaniem się na Archiwum Główne, papiery Czartoryskich i raporty Serry. Handełsman uwzględniał literaturę najnowszą, ale czytał też wiele opracowań dawniejszych z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w., np. Marquessac, „Napoléon et la Pologne“, Paris 1842 (teczka 89), Carbon, „Compendio della storia Liguri“ 1837 (teczka 98).

W przypisach Handełsmiana bardzo rzadko zjawia się ocena krytyczna omawianych książek. W przeglądzie literatury historii nowożytnej, jaki zrobił Handełsman dla jubileuszowego numeru „Kwartalnika Historycznego“ w r. 1937, opinie o dziełach Askenazego brzmią nadzwyczaj pochlebnie: „Nieporównany znawca epoki, umysł krytyczny, stylistą świetny, historyk przede wszystkim polityczny, interesują go głównie ludzie“. Podobnie pochlebnie brzmi opinia o „Poniatowskim“ Askenazego²⁷. W specjalnym przeglądzie polskiego dorobku w zakresie badań nad historią okresu napoleońskiego, jaki zamieścił Handełsman w „Revue des Études Napoléoniennes“ w r. 1920, także bardzo skąpy jest w ocenach. Podkreślał szczegółowość prac Konica, obiektywizm pracy Leszczyńskiego („Rządy rosyjskie w kraju Tarnopolskim“). Podnosił, że praca E. Kipy zawiera więcej niż zapowłada tytuł, bowiem Gentz, jej bohater, jest raczej pretekstem dla ukazania szerszego tła. Jedynie przy W. Tokarzu znajdujemy wzmiankę polemiczną: „Może trochę zbyt surowy dla naszych jakobinów“. Referując pobyt Bignona w Wilnie Handełsman odwołuje się do książki Iwaszkiewicza „Litwa w 1812 r.“ (Kraków—Warszawa 1912), dając niewielkie uzupełnienie z raportu Bassano z Archives Nationales²⁸.

Handełsman pracował przeważnie w Bibliothéque Nationale w Paryżu. Zasoby tej wielkiej biblioteki pozwoliły mu na tak szerokie uwzględnienie różnojęzycznej literatury pamiętnikarskiej i historycznej z XIX w.

Choć ostatnia pośmiertnie wydana praca Handełsmiana jest biografią, większość jego rozpraw stanowią monografie. Znane jest wystąpienie Handełsmiana na V zjeździe historyków polskich przeciw Askenazemu, którego oskarżył o uprawianie „hagiografii narodowej“. Sam Handełsman nazywał swą metodę badawczą socjopsychologiczną²⁹, z naciskiem na pierwszy trzon tego terminu. Ruchy społeczne, przejawy opinii społecznej, ogólne zasady prawne to były kwestie, które go interesowały przede wszystkim. Jednak książka „Rezydenci napoleońscy w Warszawie“ jest zbiorem sylwetek biograficznych z uwzględnieniem dużej ilości szczegółów. Nie wahał się podać szczegółów co do afery pani Chevalier w czasie pobytu Bignona w Karlsruhe³⁰. Podając szczegóły biografii Pradta nie ograniczył się do biografii Rochegonde i poza belgijskim słownikiem biograficznym sięgnął do życiorysu Karola Roche-

²⁷ „Książka“ 1922, nr 3.

²⁸ *Rezydenci napoleońscy*, s. 276.

²⁹ *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie* t. II, Lwów 1930, s. 22. Także *Czasy porozbiorowe 1795—1918*, [w:] *Historiografia polska 1886—1936*, KH LI, 1937, nr 1—2, s. 313.

³⁰ *Rezydenci napoleońscy*, s. 181.

foucauld, zyciorysu Fouchégo, artykułów w „Revue des Questions Historiques“ i „Revue de la Révolution“ oraz do papierów w Archives Nationales. Zanotowane mamy także pewne szczegóły biograficzne co do współpracowników Pradta, wprowadzie w przypisku, ale dość obszernym³¹. Willaume zwraca uwagę, że w pracy o rezydentach Handelman dał bardzo wnikliwą charakterystykę saskiego ministra Senffta³². W rozprawie o kodeksie karnym w Księstwie znajdujemy charakterystykę Łubieńskiego³³. Gdy Handelman pisze o Poniatowskim, z reguły powołuje się na Askenazego³⁴. Wykład Askenazego określa jako wspaniałą (*excellente*)³⁵. W książce o Warszawie w 1806—7 r. dowiadujemy się niektórych szczegółów co do nieudolności gen. Gouvion St. Cyr. Drobna rozprawka w języku francuskim o problemie Adama Czartoryskiego w czasie obrad w Tyłży³⁶ jest właściwie fragmentem do biografii ks. Adama opartym w dużym stopniu na archiwum Czartoryskich, co pozwoliło mu wyjść poza opracowania francuskie.

W papierach Handelmana znalazłem notatki do odczytu o Dąbrowskim i Kościuszcze (teczka 103). Rysuje tam sylwetkę wodza Legionów z okresu po pokoju w Luneville. „Zgryziony, przeżarty, lecz nadal nie-spożyty... Żyje w nim wciąż duch, który czyni go zdolnym do podjęcia nowego czynu mimo bezwładu społeczeństwa [czy to nie reminiscenje do sytuacji Piłsudskiego w 1914 r.]. W chwili niebezpieczeństwa znowu wypłynie [tu ma chyba na myśli nie tylko r. 1806, lecz także r. 1809]. Postać owiana legendą... instynkt narodu nie myli się... Dąbrowski to uosobienie Polski porozbiorowej“. Taka neoromantyczna jest ta charakterystyka. W sylwetce Kościuszki eksponuje Handelman demokratyzm: „opiekun chłopów, obrońca wolności ludów... Symbol wiecznie wrażliwego sumienia narodowego... Pełen troski o dumę, o sumienie narodu“. Można powiedzieć, że w tych notatkach Handelman pozostaje w kręgu Askenazego, któremu zarzucał idealizowanie postaci Poniatowskiego.

Teczka zawiera także mnóstwo danych biograficznych o różnych osobistościach, generałach i dyplomatach, często drugorzędnych. Notatek tych nigdzie Handelman nie wykorzystał. Były mu one potrzebne dla orientacji w badanym materiale historycznym. Występują nawet nazwiska, które w okresie napoleońskim odgrywały drugorzędną rolę, a wysunęły się dopiero później jako postacie pierwszoplanowe.

Jeśli chodzi o sąd Handelmana w pewnych sprawach rzeczowych, to oczywiście na czoło trzeba wysunąć ocenę Napoleona i stosunków polsko-francuskich. Wspomniałem już, że cesarz w ujęciu Handelmana jest nieco inny, niż skreślony przez Askenazego „spadkobierca idei rzymskiej“. Jednak jak stwierdzał D r i a u l t³⁷, z wykładu Handelmana, „wybitnego profesora uniwersytetu warszawskiego, choć bardzo młodego, którego wiedzę cenimy, wynika, że Polska zachowała kult Napoleona“. Sam profesor nie uważał siebie za entuzjastę cesarza, tym epitetem obdarzył Askenaze-

³¹ Tamże, s. 241.

³² J. Willaume, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807—1815)*, Poznań 1939, s. 194.

³³ *Pod znakiem Napoleona*, s. 149. Por. też *Napoleon a Polska*, s. 51.

³⁴ *Napoléon et la Pologne*, s. 61.

³⁵ Tamże, s. 100.

³⁶ „Revue des Études Napoléoniennes“ 1920.

³⁷ Por. tamże.

go³⁸. Pisał o swych badaniach, że zmierzały do odkrycia „ogólnych zasad systemu napoleońskiego“. Był też przekonany, że okres napoleoński legł u podstaw dzisiejszej Polski³⁹. W innym miejscu w przedmowie do tomu studiów pt. „Pod znakiem Napoleona“ stwierdzał: „Moje badania dotyczą wpływu idei napoleońskich“. Te idee to wyrosła z rewolucji francuskiej koncepcja nowoczesnego państwa. Handelsman zdawał sobie sprawę, że Napoleon był „jedną z tych postaci, które już współcześni otaczają nimbem legendy“ (teczka 90, k. 6), ale usiłował tajemnicy szukać nie w talencie Napoleona, lecz w siłach, które go popychały, w tendencjach rozwojowych, które reprezentował.

Handelsman akceptował — tak zresztą jak Askenazy — tezę A. Sorela, że Napoleon był spadkobiercą wielkiej rewolucji⁴⁰, ale też spadkobiercą idei absolutyzmu Ludwików⁴¹. Zobaczymy dalej, jak uporczywie Handelsman ocenia powstanie w Poznańskim w 1806 r. jako „rewolucję“. Dla cesarza wówczas Polska jest oczywiście jedynie środkiem, a nie celem jego polityki⁴². „Napoleon nie stawiał sprawy polskiej śmiało, zawsze paraliżował go lęk przed Rosją“⁴³. Tak nie formułował Askenazy. Handelsman także w jednym zdaniu nazywa Napoleona „twórcą i rozgromcą“ Legionów⁴⁴. „Cesarstwo Napoleona to monstrum wojenne“ (notatki z wykładów, teczka 70). Ale z drugiej strony Handelsman podkreślał, że „prawdziwe znaczenie Napoleona polega na tym, że umożliwił i przyspieszył rozwój życia narodów, stał się heroldem jedności Włoch, twórcą Związku Reńskiego, budowniczym nowożytnej Holandii i Szwajcarii“⁴⁵. „Jeśli mimo klęsk r. 1812 i 1813 nie zmienił się stosunek narodu polskiego do Napoleona, jeśli otoczono jego postać rodzimą legendą (dowód Mickiewicz, Prus, Żeromski), to wynik nadziei obudzonych przez utworzenie Księstwa Warszawskiego“⁴⁶. I dalej czytamy: „Napoleon dla nas to ucieleśnienie niemożliwości, ziszczenie nieziszczalnego, syn i przedstawiciel rewolucji budzący wiarę w moc i siły wewnętrzne narodu“⁴⁷. „Napoleon związał Polskę z Zachodem, wprowadził nowe zasady, artykuł 4 konstytucji umożliwił działalność Lubeckiego w zakresie rozwoju przemysłu, Napoleon szedł na drodze postępu“⁴⁸. Mimo swych rządów autokratycznych Napoleon stworzył możliwości rozkwitu gospodarczego mieszczaństwa, przeprowadził unifikację nie tylko administracyjną Francji (notatki do wykładu, teczka 70). Handelsman podnosił prawodawczą działalność cesarza, był przekonany że wpływ ten rozciągnął się nawet na Rosję (tamże). Podkreślał, że to „polski obskurantyzm zwalczał idee napoleońskie i dzieło Napoleona“⁴⁹. S. Kieniewicz charakteryzując dorobek Handelsmana w zakresie Księstwa Warszawskiego napisał: „Handelsman ujmował pro-

³⁸ *Bulletin des ouvrages napoléoniens parus en Pologne de 1901 à 1918*, „Revue des Études Napoléoniennes” t. XVII, 1920, s. 45—68.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *Rezydenci napoleońscy*, s. 234.

⁴¹ *Napoleon a Polska*, s. 14.

⁴² *Napoléon et la Pologne*, s. 67 oraz *Studia historyczne*, s. 125.

⁴³ *Stosunek nauki polskiej do zagadnienia napoleońskiego*, „Kurier Polski” nr 119 z 5 maja 1921.

⁴⁴ *Francja — Polska*, s. 21.

⁴⁵ *Napoleon a Polska*, s. 94.

⁴⁶ Tamże, s. 152.

⁴⁷ Tamże, s. 154.

⁴⁸ Tamże, s. 159.

⁴⁹ *Francja — Polska*, s. 33.

blem napoleoński wszechstronniej, niż czynił to Askenazy⁵⁰. Przede wszystkim chyba więcej podkreślał „ujarzmienie Europy“ (teczka 70).

Jedną z tez Handełsmiana przy omawianiu dyplomacji francuskiej w Polsce jest, że rezydenci ulegali czarowi Polaków i Polek, że poczynali po krótkim pobycie bronić interesów Księstwa w IParyżu. Czynił tak nawet niezbyt zrazu przychylny Pradt⁵¹, w wyższym stopniu szczerze przychylny Bignon, który pozostał przyjacielem Polski także w latach 1831—2. Handełsman nie ukrywał, że dyplomaci francuscy zajmowali się często w wyższym stopniu sprawami intendentyry czy wywiadu, niż właściwą dyplomacją. Wstrzymał się natomiast od sądu nad projektowaną dywersją na Wołyniu wiosną 1807 r., która mogła drogo kosztować nasze społeczeństwo⁵².

W ocenie sytuacji politycznej lat 1810—11 Handełsman opiera się na wykładzie Vandala. Stwierdza z jednej strony, że „Napoleon nie chce być Donkichotem sprawy polskiej“, ale z drugiej strony „nie chce też odstąpić Księstwa“⁵³. Handełsman w wielu miejscach podkreśla, że w sprawie istnienia niepodległej Polski znaleźć można we francuskim Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiele memoriałów francuskich urzędników. Brano nawet na serio pod uwagę możliwość uzyskania od Austrii Galicji w zamian za zwrot Śląska⁵⁴.

Szczegółowo wyłożył Handełsman przebieg wariantów traktatu 1809 r. w sprawie Galicji, w szczególności zaś Wieliczki⁵⁵. Choć nie jest to *explicito* powiedziane, czytelnik odnosi wrażenie, że w Schoenbrunnie Księstwo uzyskało maksimum tego, co można było uzyskać.

Prace Handełsmiana dotyczą głównie stosunków polsko-francuskich, jakkolwiek trzeci tom jego studiów nosi tytuł „Między Prusami a Rosją“.

Handełsman był przekonany o słuszności decyzji Poniatowskiego podjętej w Krakowie co do marszu do Saksonii. „Unosi nie tylko honor, ale rzeczywisty interes Polski“ (teczka 102, k. 788). Tu zgadza się z Askenazym. Sądu tego nie zmienia w biografii Czartoryskiego⁵⁶. Jest przekonany, że Królestwo powstało nie na mocy protekcji Czartoryskiego, lecz zdobyte zostało na polach Lipska i postanowione w zasadzie już w pierwszej konwencji po abdykacji Napoleona w 1814 r. (teczka 102, k. 796). W innym miejscu mamy wynotowane z listu Niemcewicza z 14 stycznia 1813, znalezione w Archives Nationales zdanie: „Nie można zbudować Polski wbrew Rosji“ (teczka 86, k. 41).

Nim przejdę do ocen wydarzeń 1806 r., konstytucji i całego Księstwa Warszawskiego przez Handełsmiana, zanotujemy ocenę rządów pruskich na ziemiach polskich. „Feudalny, kastowy organizm pruski nie sprzyjał postępowi, Polska była kolonią wyzyskiwaną przez Berlin“⁵⁷. „Administracja sprzedajna, germanizacja, frazesy o kulturze, a faktycznie rząd pruski nie opiekował się chłopem, faworyzował arystokrację“⁵⁸.

⁵⁰ *Historia Polski* t. II, cz. II: 1795—1831, Warszawa 1958, s. 22.

⁵¹ *Rezydenci napoleońscy*, s. 152.

⁵² *Napoléon et la Pologne*, s. 112; *Między Prusami a Rosją*, s. 4.

⁵³ *Rezydenci napoleońscy*, s. 194.

⁵⁴ *Napoléon et la Pologne*, s. 65.

⁵⁵ *Pod znakiem Napoleona*, s. 90—94.

⁵⁶ *Adam Czartoryski* t. II, przygotował do druku S. Kieniewicz, Warszawa 1949, s. 85.

⁵⁷ *Studia historyczne*, s. 107.

⁵⁸ *Napoléon et la Pologne*, s. 23.

W zaborze pruskim rozwijał się duch oporu i już w 1805 r. rewolucja była bliska, Prusacy mieli zupełnie mylne wyobrażenie o nastrojach kraju⁵⁹. „Rewolucja 1806 r.“ zniszczyła rządy pruskie⁶⁰. Handelsman wskazuje, że użycie terminu „rewolucja“ na oznaczenie wydarzeń 1806 r. pochodzi od obserwatorów pruskich, cytował Grunera i Schottmüllera⁶¹. „Rewolucja była pretekstem, dowodem nienawiści do znieprawionego rządu pruskiego, do ciemniejszych“⁶². W notatkach profesora mamy takie sformułowanie: „Co to jest w 1806 rewolucja? To oddanie się Napoleonowi“ (teczka 89, k. 5). Kroki Napoleona w Polsce w 1807 r. wynikają z faktu, że należało skończyć rewolucję tu dokonaną⁶³. W innym miejscu ujmuję to w ten sposób: „System napoleoński w Polsce to system rewolucyjny, orientacja rosyjska to bierność, legitymizm, słowianofilstwo wczesne“⁶⁴. Napoleonowi udało się zorganizować całą Polskę rewolucyjną⁶⁵. Organizowano rewolucję osobno w każdej prowincji⁶⁶. „Wyzwolenie spod pruskiego jarzma było wynikiem rewolucji, która jest ostatecznym argumentem narodu uciskanego. Rewolucja była wynikiem koniecznym sytuacji w zaborze pruskim, wynikiem nieuniknionym“⁶⁷. Francuskie plany dywersji na Wołyniu wiosną 1807 r. są przez Handelsmana nazwane sprawą zrewolucjonizowania Wołynia⁶⁸. Niewątpliwie miał Handelsman wiele racji dowodząc, że powstanie Księstwa było nie tylko wynikiem Friedlandu, ale „rewolucji narodowej“⁶⁹, o czym wspomniałem już wyżej.

Handelsman dostrzegał w art. 4 konstytucji moment rewolucyjny, co więcej nawet samą działalność sejmów Księstwa uważał za „trybunę niemal rewolucyjną“ wobec sytuacji w trzech krajach sąsiadujących. Wszak Księstwo miało w sejmie deputowanych ze zgromadzeń gminnych o szerokiej bazie wyborczej⁷⁰. Jestem gotów przypuszczać, że używanie przez Handelsmana terminu „rewolucja“ dla oznaczenia wypadków 1806—7 r. wynikało z jego zasadniczo pozytywnej oceny rewolucji 1905 r., czym diametralnie różnił się od Askenazego używającego terminu „quasi rewolucja“. Piszący z bardziej pravicowych pozycji w latach trzydziestych Kukiel w dziele „Polska jej dzieje i kultura“ używa terminu „powstanie narodowe“ 1806—7 r.⁷¹

Handelsman jeszcze dla posunięć dyplomacji francuskiej w Polsce w przededniu wojny 1812 r. ma kwalifikację „środki rewolucyjne“. Napoleon, choć raczej przedstawiciel starego porządku, w Polsce musiał sięgnąć do środków rewolucyjnych. „Instrukcja dla Pradta była kompletnym kursem jakobinizmu“⁷². Osoba ambasadora, znanego reakcjonisty, najmniej się do takiego celu nadawała.

⁵⁹ Tamże, s. 34.

⁶⁰ *Studia historyczne*, s. 122.

⁶¹ *Napoléon et la Pologne*, s. 34.

⁶² Tamże, s. 41.

⁶³ *Studia historyczne*, s. 125 i *Napoléon et la Pologne*, s. 69.

⁶⁴ *Francja — Polska. 1795—1845*, Warszawa 1926, s. 37.

⁶⁵ *Napoléon et la Pologne*, s. 86.

⁶⁶ Tamże, s. 74.

⁶⁷ Tamże, s. 43.

⁶⁸ *Rezydenci napoleońscy*, s. 263.

⁶⁹ *Napoléon et la Pologne*, s. III.

⁷⁰ Tamże, s. 98.

⁷¹ *Polska, jej dzieje i kultura* t. III, Warszawa br. wyd., s. 37.

⁷² *Rezydenci napoleońscy*, s. 342 i 234.

Handelsman był przekonany, że Księstwo było nie tylko placówką cesarstwa na wschodzie, ale też zarodem odrodzenia Rzplitej⁷³. Pozytywne zmiany przejścia od *ancien régime'u* do nowoczesnego narodu i nowoczesnego państwa⁷⁴. „Państwo małe, zniszczenia wojenne znaczne, ale był to zarodek odrodzenia“⁷⁵. Kadłubowa Polska odbudowana, choć bez własnego imienia⁷⁶. Okres napoleoński ściągał zainteresowania polskich historyków przez urok niepodległości⁷⁷. Księstwo było szkołą nowoczesnej administracji, był to okres przewagi państwa nad społeczeństwem, bardzo potrzebny ze względu na inne tradycje Polski szlacheckiej⁷⁸. Państwo to miało charakter wyraźnie świecki, wszystkie warstwy narodu powołane były do życia politycznego⁷⁹. „Tworzył się jednolity naród“⁸⁰. Wśród zasad napoleońskich Handelsman na pierwszym miejscu wymieniał zasadę społecznej równości. Dekrety grudniowe uważał za sprzeczne z intencją art. 4 konstytucji⁸¹. To nie ustawa 3 maja, ale konstytucja 1807 r. zrównała mieszczan i szlachtę⁸². „Księstwo było doskonałą szkołą administracji“ — pisał Handelsman⁸³. Z Francji wzięto nie tylko kodeks, także w wielu innych sprawach sięgano do wzorów francuskich⁸⁴. Dopuszczenie mieszczan do rad departamentowych rozszerzało hasło równości obywatelskiej.

Księstwo realizowało zasady równości, wolności, scentralizowanej administracji, miało polskie wojsko, polskie szkoły, budowało nowe tradycje polskiego sejmu, polskiego prawa, polskiego rządu (teczka 87, k. 302). Od 1809 r. poczynając Księstwo realizuje swe najważniejsze zadanie: poczyną zbierać wokół siebie ziemie dawnej Rzplitej⁸⁵.

Kieniewicz, oceniając wyniki prac Handelsmana⁸⁶, zarzucił mu położenie zbyt dużego nacisku na recepcję prawa francuskiego, niedostateczne uwzględnienie miejscowego społecznego podłoża. Uważam ten zarzut za niezupełnie słuszny. Wskazywałem, jak Handelsman dowodził, że Księstwo powstało w dużym stopniu na skutek akcji samego społeczeństwa, rewolucji dokonanej. Słuszniejsza jest inna uwaga Kieniewicza o tym, że Handelsman nie wypuklił należycie faktu obrony interesów szlachty przez władze. Istotnie widzieliśmy, że ograniczył się on do stwierdzenia, że dekrety grudniowe umożliwiające sławne rugi chłopskie były sprzeczne z artykułem 4 konstytucji.

W wykładzie Willaume'a Fryderyk August jest pokazany jako król konstytucyjny, który mimo dość znacznego posłuszeństwa w stosunku do Napoleona zdobywał się czasem na akty samodzielności, np. w sprawie wypłaty kupcom odszkodowania za skonfiskowane towary an-

⁷³ *Francja — Polska*, s. 22.

⁷⁴ Tamże, s. 17.

⁷⁵ *Studia historyczne*, s. 169. Por. też artykuł B. Grochulskiej, *Uwagi o bilansie handlowym Księstwa Warszawskiego*, PH LI, 1960, nr 3, s. 483—512.

⁷⁶ *Adam Czartoryski t. I*, s. 67.

⁷⁷ Por. KH LI, 1937, nr 1—2 i „Revue des Etudes Napoléoniennes” 1920.

⁷⁸ *Francja — Polska*, s. 24.

⁷⁹ Tamże, s. 45.

⁸⁰ *Napoleon a Polska*, s. 46.

⁸¹ Tamże, s. 22—25.

⁸² *Napoleon a Polska*, s. 33.

⁸³ Tamże, s. 73.

⁸⁴ Tamże, s. 20.

⁸⁵ Tamże, s. 9.

⁸⁶ *Historia Polski t. II*, cz. II, s. 22.

gielskie⁸⁷. Handelsman nie uważał także Fryderyka Augusta za autokrata, podkreślał odwoływanie się we wszystkim do decyzji Paryża.

Wykład Handelsmana dziejów Księstwa w porównaniu z dotychczasowymi opracowaniami zawiera więcej informacji o stanowisku opinii publicznej, o nastrojach w różnych warstwach społeczeństwa, znacznie mniej uwagi poświęcono sytuacji ekonomicznej. Fakt ten skłonił Kieniewiczą do scharakteryzowania postawy Handelsmana jako skrajnie idealistycznej. Handelsman wyłożył swe teoretyczne poglądy na rolę ideologii w książce „Francja — Polska“: „Ideologia to treść świadomości zbiorowej... Każda idea jest dziełem społecznym, dziełem jednostki i tłumu. Idea określa i uświadamia potrzeby społeczne“ (s. 6—7). „Idea jest źródłem działania, idea obiektywizuje się, wywiera nacisk, staje się czynem, rodzi męczenników, wyznawców. Nasza świadomość narodowa w dobie Księstwa to nie jest wyłącznie historia wpływów francuskich na Polskę. Można mówić o współuczestnictwie i wzajemnym oddziaływaniu“ (s. 10—11). Handelsman dostrzega „siłę asymilacji“ narodu polskiego, która sprawiła, że rezydenci napoleońscy często silniej bronili interesów Księstwa w Paryżu niż interesów cesarza w Warszawie. Widać z tych wywodów, jak Handelsman przywiązywał wielką wagę do wartości rodzimych.

W pracach Handelsmana można odnaleźć dalej poza predylekcją do badań opinii publicznej, zdecydowane zainteresowanie sprawą położenia prawnego chłopca. Już widzieliśmy, jak wielką wagę przypisywał on do artykułu 4 konstytucji. Notuje Handelsman, że już współczesna publicystyka zdawała sobie sprawę z doniosłości kwestii chłopskiej⁸⁸. Omawia Handelsman szczegółowo projekty Surowieckiego⁸⁹. Opierając się na raportach pruskich stwierdza, że chłop nie był zadowolony z rządów pruskich⁹⁰. W innym miejscu zaś pisze: „Chłop jako katolik był wrogiem Prus“⁹¹. Doniosłość artykułu 4 konstytucji polegała na tym, że w Królestwie nie można było wrócić do dawnych norm, tak samo jak nie sposób było wycofać kodeksu Napoleona, który zresztą kładł też bazę pod prawną równość wszystkich obywateli⁹². Według Handelsmana pańszczyzna w Księstwie Warszawskim była zjawiskiem poza prawem, „nie była pod ochroną prawa“⁹³. Handelsman jest przekonany, że nie było żadnych petycji o utrzymanie poddaństwa, jakkolwiek konstatawał, jak wspominałem, opozycję arystokratyczną przeciw artykułowi 4 konstytucji (teczka 87, k. 232, gdzie zacytowany list Horodyskiego z 21 września 1807 o plotce co do rzekomej petycji). Handelsman uważa, że zmieniona sytuacja chłopca w Księstwie była zasadniczą przyczyną edyktów pruskich w sprawach chłopskich z 1807 r.⁹⁴ „Chłop w wojsku stawał się patriotą“ — pisze Handelsman⁹⁵. Chłopi samorzutnie pomagali oddziałom wojskowym, tak było pod Częstochową, tak było przy prze-

⁸⁷ J. Willaume, *Fryderyk August*, s. 119, 231, 373.

⁸⁸ Por. *Bulletin des ouvrages napoléoniens...*, gdzie zacytowany artykuł AL Rembowskiiego o kwestii chłopskiej w Księstwie Warszawskim.

⁸⁹ *Studia historyczne*, s. 177.

⁹⁰ *Warszawa w roku 1806—1807*, Warszawa 1911, s. 20.

⁹¹ *Studia historyczne*, s. 110.

⁹² *Napoleon a Polska*, s. 59.

⁹³ Tamże, s. 29.

⁹⁴ *Napoléon et la Pologne*, s. 160.

⁹⁵ Tamże, s. 47.

prawie pod Toruniem, chłop nienawidził Prusaków, „rabunki i rekwizycje wojsk rosyjskich sprawiły, że znenawidził też Rosjan“⁹⁶.

Handelsman nie zajmował się specjalnie kodeksem Napoleona. Powoływał się na prace Posnera, Konica, artykuł Iwaszkiewicza z „Biblioteki Warszawskiej“, a przede wszystkim na dzieło H. Grynwasera, które nazywał „fundamentalnym, źródłowym“, ale z którym niezupełnie się zgadzał, a mianowicie co do rozmiarów antykodeksowej opozycji. Handelsman był przekonany, że Grynwaser tę opozycję wyolbrzymił⁹⁷. Mniemał, że rzecz wymaga jeszcze szczegółowych badań⁹⁸. Natomiast mamy wyczerpujący, oparty na materiałach Archiwum Głównego, artykuł Handelsmana o projekcie kodeksu karnego, o uwagach naszych władz sądowych o kodeksie karnym francuskim⁹⁹. Sejm nasz zmienił w wielu miejscach kodeks pruski i, który obowiązywał. Kodeks karny francuski został przetłumaczony i rozesłany sądom dla wyrażenia opinii. Opinie te Handelsman przytacza i analizuje, cytuje też opinie Łubieńskiego z korespondencji z Wężykiem. Głosy były krytyczne i karnego kodeksu francuskiego nie wprowadzono.

Znacznie mniej miejsca zajmują w pracach Handelsmana zagadnienia gospodarcze. Mówi on dość ogólnikowo o nędzy, szczegółowiej o ofiarności. Jedną przeciw sprawę mamy pokazaną dokładnie, a mianowicie problem konwencji bajońskiej, obliczeń należności pruskich, różnych francuskich pretensji, chociaż dowiadujemy się jeszcze o szczegółach układów i o zawarciu konwencji, a nie o jej wykonaniu¹⁰⁰. Handelsman wykorzystał materiały Archiwum Głównego, Archiwum Skarbowego, materiały francuskie i saskie z Drezna. Ocenia konwencję jako w zasadzie fakt dodatni, bo zastępujący „nieokreślone stosunki zależności finansowej określonymi zobowiązaniami“, ale konstatuje też, że konwencja w Bajonnie pozbawiła Księstwo „wszelkiej gospodarczej samodzielności“¹⁰¹. Bieliński w recenzji z tej książki zaznaczył, że sprawa tzw. sum bajońskich została ostatecznie i należycie wyjaśniona¹⁰².

Handelsman teoretycznie przypisywał dużą wagę do problematyki ekonomicznej. Wyczytać to można z pochlebnej wzmianki o rozprawie W. Grabskiego o rozwoju polskiej myśli ekonomicznej w pierwszej połowie XIX w.¹⁰³ „Chodzi nie tylko o doktrynę ekonomiczną — pisze Handelsman — lecz o zmiany w psychice zbiorowej, o rolę rosnącą problematyki ekonomicznej w życiu społecznym.

Wspomniałem, że Handelsman minimum uwagi poświęcił sprawom wojny. Dość nieoczekiwany jest sąd na temat znaczenia wojny: „Wojna przytłumia interesy szczegółowe, dusi dążenia odśrodkowe, zabija odrębność. Tworzy jedność moralną. To w wojnie naród francuski stał się wielkim narodem“¹⁰⁴. Słowa te zostały napisane w roku 1914. Chyba tą okolicznością należy tłumaczyć ten sąd nieoczekiwany u liberała i pacyfisty, jakim był Handelsman. Z nielicznych stron poświęconym sprawom

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ *Bulletin des ouvrages napoléoniens*.

⁹⁸ Pod znakiem Napoleona, s. 147.

⁹⁹ Tamże, s. 151—172.

¹⁰⁰ Tamże, s. 30—62.

¹⁰¹ Tamże, s. 62 i notatki z Archiwum Skarbowego, teczka 85, k. 78.

¹⁰² „Książka” 1913, nr 8.

¹⁰³ *Bulletin des ouvrages napoléoniens*.

¹⁰⁴ *Napoleon a Polska*, s. 133.

wojny wskażę na opis pobojowiska Iławy¹⁰⁵, opis oczywiście daleki od budzenia entuzjazmu wojowniczego u czytelnika. Handelsman podkreślał pozytywny stosunek do armii w Księstwie Warszawskim: „Do wojska nie trzeba było zachęcać“¹⁰⁶. Wyżej wspomniałem, jaką kształcąca rolę odgrywało wojsko. Podziwiał Handelsman karność naszej armii w odwrocie spod Moskwy. Rozumiał, że „wojna była koniecznym dopełnieniem bytowego zagadnienia Księstwa“¹⁰⁷. To według niego dzięki wojsku polskiemu powstało na kongresie w Wiedniu niezależne Królestwo¹⁰⁸. Sam nie zajmując się dziejami wojska Handelsman z dużym szacunkiem odnosił się do prac Kukiela¹⁰⁹. Także w przeglądzie polskiego dorobku przychylnie wyrażał się o Gembarskim. W zyciorysie gen. Sokolnickiego dostrzegł, że Michał Sokolnicki zlekceważył wojskową stronę działalności swego przadziada.

Ogólna ocena dorobku wyrażona przez badacza tej samej epoki brzmi: „do znajomości epoki Księstwa najwięcej wniosły prace prof. Handelsmana“¹¹⁰. Cytowałem wyżej opinię Kieniewicza, cytowałem też recenzje na ogół nader pochlebne prac Handelsmana przez Skalkowskiego i Bielińskiego. Załować wypada, że Handelsman nie napisał syntezy dziejów Księstwa, co miał uczynić dla historii politycznej Polski PAU. Niemniej każdy historyk, który będzie pisał o czasach napoleońskich, musi korzystać z wyników osiągniętych przez Handelsmana.

Do osiągnięć tych należy zaliczyć: wyjaśnienie roli rezydentów francuskich, pokazanie doniosłości nowej administracji i nowego prawa, ukazanie sprawy polskiej w systemie napoleońskim z uwzględnieniem sił własnych naszego społeczeństwa, wyjaśnienie szczegółów konwencji bażońskiej, ustalenie kierunków opinii publicznej w Księstwie. Pod względem formalnym postępem było szersze uwzględnienie prasy, zjawisk masowych. Pod względem politycznym wykład Handelsmana reprezentował poglądy liberalne, w ocenie Napoleona zachowywał umiar, w ocenie wpływów francuskich równowagę rodzimego rozwoju. Pod tym względem odbijał korzystnie od patosu Askenazego.

W 1929 r. został Handelsman powołany na członka francuskiej Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Było to wyróżnienie związane w dużym stopniu z jego badaniami nad okresem napoleońskim, wynikiem nawiązanych wówczas kontaktów naukowych, choć bezpośrednio wiązało się już z następną sferą jego zainteresowań. Jako przemówienie wstępne profesor wygłosił referat o koncepcjach jugosłowiańskich w polityce Hotelu Lambert. Na seminarium Handelsmana powstały, o ile wiem, tylko dwie prace doktorskie z okresu Księstwa: Bachulskiej o satyrze w dobie Księstwa Warszawskiego i niedrukowana praca o początkach ubezpieczeń od ognia, ta druga chronologicznie wkraczała już w czasy Królestwa¹¹¹.

¹⁰⁵ *Studia historyczne*, s. 132.

¹⁰⁶ *Napoleon a Polska*, s. 138.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 151.

¹⁰⁹ *Bulletin des ouvrages napoléoniens*.

¹¹⁰ J. Willaume, *Fryderyk August*, s. 6.

¹¹¹ Artykuł niniejszy odczytałem na posiedzeniu lubelskiego oddziału PTH. Za cenne uwagi dziękuję prof. J. Willaume i doc. T. Menclowi.